wolnelektury.pl

Tadeusz Borowski

Milczenie

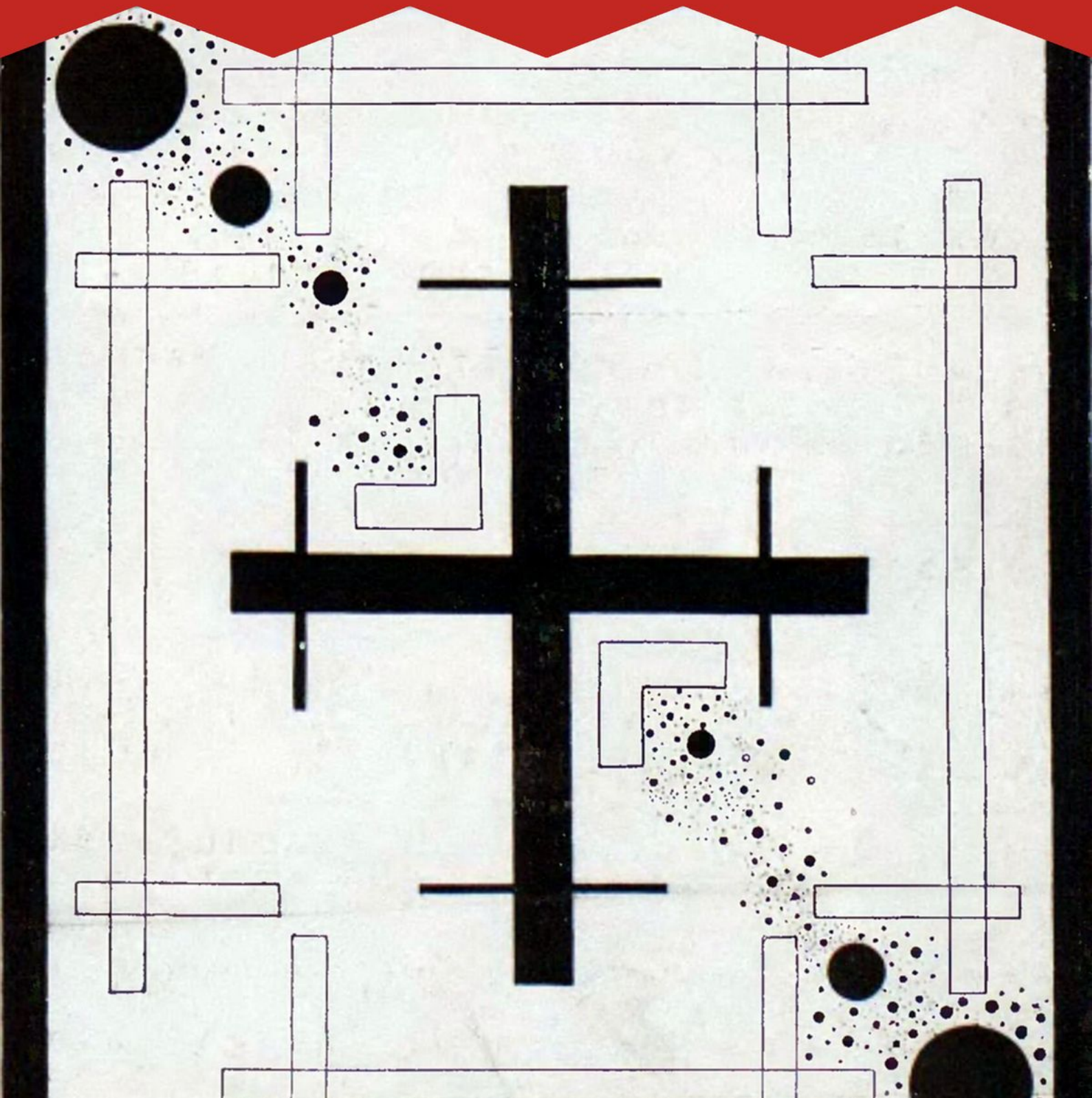

Ta lektura, podobnie jak tysiące innych, jest dostępna on-line na stronie wolnelektury.pl.

Utwór opracowany został w ramach projektu Wolne Lektury przez fundację Wolne Lektury.

TADEUSZ BOROWSKI

Milczenie

Dopadli go w bloku kapów[1] niemieckich, w chwili gdy już przesadzał nogę przez parapet okna. Bez słowa ściągnęli go na podłogę i dysząc z nienawiści, wywlekli na boczną drogę obozową. Tam, ciasno otoczeni milczącym tłumem, poczęli go tłamsić dziesiątkami zachłannych rąk.

Wtem od bramy obozu podano z ust do ust ostrzegawcze okrzyki. Po głównej drodze obozowej biegli pochyleni do przodu żołnierze z bronią, omijając stające im na drodze grupki ludzi w pasiakach. Tłum pierzchnął sprzed domku kapów niemieckich i skrył się na swoich blokach — zatłoczonych, śmierdzących i gwarnych. Na dymiących piecach gotowano tam wszelkiego rodzaju jadło, zagrabione w nocy u okolicznych baurów[2], na pryczach i między nimi mielono zboże w młynkach, czyszczono na blatach mięso z żył, obierano kartofle, zrzucając obierki wprost na ziemię, grano w karty o sterty kradzionych cygar, mieszano ciasto na placki, pożerano łapczywie parujące kasze i bito beznamiętnie pchły. Duszące, jakby przepocone zapachy kotłowały się w powietrzu, zmieszane z wonią jadła, dymem i parą wodną, która skraplała się na belkach dachu i opadała na ludzi, sprzęty i jadło monotonnie jak rzadki deszcz. Przy drzwiach zakłębiło się, do bloku wszedł młodziutki oficer amerykański w tekturowym hełmie na głowie i rozejrzał się przyjaźnie po pryczach i stołach. Miał na sobie ślicznie zaprasowany mundur. Rewolwer w otwartej pochwie zawieszony był na długich rzemieniach i obijał się młodemu żołnierzowi po udach. Oficerowi towarzyszyli tłumacz z żółtą opaską „interpretera"[3] na rękawie cywilnego garnituru oraz prezes Komitetu Więźniów, który ubrany był w białą letnią marynarkę, spodnie do fraka i tenisowe pantofle. Ludzie na bloku umilkli i patrzyli uważnie w oczy oficera, wychylając się z prycz i podnosząc głowy znad saganów, misek i menażek.

Zemsta, Zbrodnia, Wojna, Prawo

— *Gentlemen*[4] — powiedział oficer, zdejmując hełm z głowy, a tłumacz natychmiast tłumaczył zdanie po zdaniu — wiem dobrze, że po tym, co przeżyliście i widzieliście, nienawidzicie głęboko waszych oprawców. My, żołnierze z Ameryki, i wy, ludzie z Europy, biliśmy się po to, aby prawo zapanowało nad bezprawiem. Musimy szanować prawo. Powinniście wiedzieć, że wszyscy winni będą ukarani, tak w tym obozie, jak i we wszystkich innych. Już teraz macie przykład, że schwytani esesmani użyci zostali do grzebania trupów.

— Rzeczywiście, można by było na plac za szpitalem. Jeszcze wszystkich nie wywieźli — szepnął jeden na dolnej pryczy.

— Albo do którego ze schronów — odrzekł szeptem drugi. Siedział okrakiem na pryczy, wpijając dłonie w koc.

— Trzymajcie pysk! Czasu nie macie? Słuchajcie, co mówi pan oficer — odezwał się półgłosem trzeci, który leżał w poprzek na tej samej pryczy. Nie widzieli oficera, bo go zasłaniał szczelnie zbity tłum, który się skupił po tej stronie bloku.

— Koledzy, pan komendant daje słowo honoru, że wszyscy przestępcy obozowi, zarówno esesmani, jak heftlindzy[5], będą sprawiedliwie ukarani — rzekł tłumacz. Ze wszystkich prycz odezwały się oklaski i okrzyki. Gestami i śmiechem starano się wyrazić młodemu mężczyźnie zza oceanu swoją sympatię.

---

[1] *kapo* — w gwarze obozowej: więzień, pełniący funkcję dozorcy pozostałych więźniów. [przypis edytorski]
[2] *Bauer* (niem.) — chłop. [przypis edytorski]
[3] *interpreter* (ang.) — tłumacz. [przypis edytorski]
[4] *gentlemen* (ang.) — panowie. [przypis edytorski]
[5] *heftling* (gw.) — więzień hitlerowskiego obozu koncentracyjnego. [przypis edytorski]

— Dlatego pan komendant prosi was — mówił dalej tłumacz schrypniętym nieco głosem — żebyście byli cierpliwi i nie popełniali bezprawia, bo to się będzie mścić na was, tylko przekazywali draniów w ręce warty obozowej, dobrze?

Blok odpowiedział jednym przeciągłym okrzykiem. Komendant podziękował tłumaczowi i życzył więźniom dobrego wypoczynku i rychłego odnalezienia najbliższych. Żegnany przyjaznym gwarem, opuścił blok i udał się do następnego.

Dopiero wtedy, gdy obszedł tak wszystkie bloki i w towarzystwie żołnierzy wrócił do budynku komendantury, ściągnęliśmy tamtego z pryczy, na której, obłożony kocami i przyduszony przez nasze ciała, leżał zakneblowany, z twarzą wbitą w siennik, wywlekliśmy go na betonową podłogę pod piec i wśród ciężkich, nienawistnych posapywań całego bloku zadeptaliśmy go tam na dobre.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.
Ten utwór jest w domenie publicznej.
Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3.
Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/borowski-kamienny-swiat-milczenie/

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Borowski, Kamienny świat, "Czytelnik" Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1948.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Reprodukcja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Uniwersytecką w Toruniu z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Biblioteki.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć-Gryz, Aleksandra Sekuła, Ilona Kalamon, Paulina Choromańska, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!
Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.
Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?
Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.
Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.
Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.